

1/10

KURIER Wileński

ŚRODA, 24 KWIEŹNIA 1991 R.
nr 78 (11564)

Największy wywiad nowego mera

MOIM KAPITAŁEM — ZAUFANIE

Robotnikarze tym razem powinni być zadowoleni. Propozycja...
...prasa... wysłała od nowego mera, który wybrany...
...kilka dni... na to stanowisko od razu w poniedziałek...
...przystąpieniu do nowych obowiązków zorganizował spo...
...Co prawda, próbawaliśmy każdy z osobna szturmować w...
...tygodniu zarząd miasta. „Miejsce liście, dajcie czło...
...przystąpić do pracy, może za tydzień” — słyszeliśmy...
...sekretarki. Tym większą niespodzianką był poniedziałkowy...
...i oczywiście, ktoś zarzował, że może wreszcie dzien...
...bada dostreżanie, odpowiednio informowani.

Uważam za to jedną z...
...przesłankę — rozpo...
...Armas SZTARAS — w...
...dokładne infor...
...pracy — dokładne infor...
...Gdyż lancetach łączący...
...z dziennikarzem powin...
...być mocny i trwały. Do...
...nie pism chwytła do...
...sensacje, nie koncentru...
...na zasadniczych pro...
...Od czego chciałbym...
...Podczas wyborów...
...nie mam wia...
...programu działania. Oczy...
...ciągu kilku dni nie...
...wzrostem go, gdyż sądzę, że...
...z istniejących rzeczy...
...dokładnie, zmieniać.

W ostatnim okresie w mieście...
...i w całym życiu) zmie...
...bardzo struktura zarzą...
...zmienił się ludzie i mo...
...„rewolucja” jest zbyt...
...ale wiele procesów re...
...przebiegło się na pew...
...naszych oczach.

...przysięca na to stano...
...nie uważam za rzecz...
...gdyż od osoby...
...mało co się zmienia. Trze...
...kolonializm szereg momentów...
...formalizować stosun...
...sądzami — wtedy można...
...o wynikach pracy.

...Czy jako matematyk nie...
...na przystąpić do zarząd...
...miastem?
...Oczywiście, że się boję...
...nie jestem człowiekiem...
...znam trochę problemy...
...wzrastającym ko...
...podopieczni komunalnej...
...miasteczka.

...Czy chciałby pan przejąć...
...nowego mera i jakich b...
...Przebieg? Doskonale przy...
...zawodowo — psycho...
...kto miał Wytautas...
...Ulnikę? Jednowła...
...Mał poprzednik za mało

się konsultować z deputowanymi, za mało uzgadniał niektóre sytuacje, w wyniku czego powstał konflikt.

— Chciałbym, żeby wreszcie zostały prawnie rozgraniczone funkcje Rady Samorządu i Zarządu. Ten podział kompetencji jest konieczny — pozwoli to uniknąć konfliktów i na pewno przyczyni się do pozytywnych wyników. W innych miastach już to zrobiono i rezultat jest widoczny.

— Czy ma pan doradców?
— Przed wszystkim powinny być opracowane ustawy i wtedy będzie jasne, jacy doradcy i ile ich trzeba. A może w ogóle można z nich zrezygnować. Nie chciałbym być politykiem i sądzę, że Zarząd miasta powinien być zdepolityzowany.

— W ciągu wielu lat dawny komitet wykonawczy m. Wilna opierał się na zespołach robotniczych. Jak będzie wyglądała sprawa w tej płaszczyźnie?
— Mówię o tym, że — takie oparcie nie jest potrzebne byłoby najpóźniej. Ale sytuacja w zakładach jest zupełnie inna. Są one obecnie samowystarczalne, więc możemy tylko prosić o jakikolwiek pomoc, współdziałanie. Rozkazem tu nie się działa.

— Kalkowiec się z tym zgadzam, ale to również bieda naszego ustawodawstwa. Starostwa powinny mieć prawa. Mu-

— Starostwa się skarżą, że nie mają pełnomocnictw, a pełnią raczej funkcje pośrednika. — Calkowicie się z tym zgadzam, ale to również bieda naszego ustawodawstwa. Starostwa powinny mieć prawa. Mu-



szą wiele spraw, szczególnie tych drobnych, rozstrzygać na miejscu. To podniesie ich prestiż, a nam ułatwi pracę.

— Prywatyzacja, pańskie zdanie na ten temat?

— To obszerny problem. Dla przykładu, weźmy prywatyzację mieszkań. Pieniądze, które otrzymamy za wykupione mieszkania nie ułatwią losu tym, którzy czekają na mieszkania. Co sięyczy kwestii, co robić z tymi, co otrzymali domy za pół ceny, to sądzę, że można znaleźć wyjście. Na przykład, zwiększając podatki za ziemię.

— Pierwsze wrażenia z nowego gabinetu?

— Jak już zaznaczyłem, nie jestem nowicjuszem w zarządzaniu. Miałem wiele spotkań, wiele rozmów, dużo dyskutowaliśmy, kiedy pełniłem funkcje przewodniczącego komisji w sprawach komunalnej. Zanim wybrano mnie na to stanowisko, otrzymałem wiele rad. Postaram się z nich skorzystać. Wrażenia? Psychologicznie. Jak czuję się nowicjusz, łatwo wyobrazić. Podczas pierwszego spotkania z deputowanymi to zauważyłem. Myśle o czego rozpocząć, a deputowani czekają ode mnie wskazówek. Chwilowo będzie oczywiście trudno, zanim umysłowość całkowitą odpowiedzialność mego nowego miejsca pracy. Jedynym kapitałem jest mandat zaufania deputowanych, czyli 74 głosy „za” podczas moich wyborów. Marzę, żeby je nie pogubić. Możemy być różni, ale musimy być tolerancyjni względem innych. To podstawa.

Helena GŁADKOWSKA
ARNAS SZTARAS; mer Wilna —
Fot. W. Charin

Na tematy aktualne

Propozycje do statusu obwodu wileńskiego

Urodziłem się na Wileńszczyźnie w rodzinie polskiej, która z dziada pradziada była częścią społeczeństwa, zamieszkującego ten obszar, która bezgranicznie kochała swój kraj, traktowała go jako Ojczyznę. Niestety, los tak chciał, że ciągle tę Ojczyznę odbierano. Z początku Cesarz, później Stalin, Hitler... A po II wojnie światowej, podczas której nasze polskie społeczeństwo nie wycekiwało pasywnie, a przelewało swoją krew dla odzyskania tak upragnionej wolności, znowu straciło prawo nazywać swoją Ziemię Ojczyzną. O tym, ile przecierpieliśmy, tyle się mówiło. A co odczuwaliśmy?.. Przecież każdy ma prawo mieć swoją Ojczyznę, zaś dla nas to prawo ciągle było zawieszane. Nie odczuwaliśmy nostalgii, gdyż postępaliśmy zgodnie ze słowami „Roty”. Tym niemniej czuliśmy się bardzo, bardzo pokrzywdzeni. Byliśmy bez Ojczyzny, chociaż mieszkaliśmy na ziemi ojców. Wierzyliśmy w Polskę, cieszyliśmy się jej osiągnięciami. Lecz byliśmy w rozterce: wyjeżdżając na stałe do Polski — traciłmy swoją Ojczyznę. W zamian za polskość, zostając na ziemi swych ojców — traciłmy polskość. Co lepiej: czy żyć w ciągłej nostalgii w Polsce, czy żyć na ziemi ojców, lecz nie mieć prawa nazywać ją swoją Ojczyzną i stopniowo zatracić tożsamość narodową?

Nastąpiła przebudowa. Odrodziliśmy się. Niestety, z wielkimi stratami. Część naszego społeczeństwa została utracona bezpowrotnie — stała się „homo sovietikusami”. Pozostali, którzy mało, święcie wierzą, że odzyskano prawo nazywać Wileńszczyznę swoją Ojczyzną. Rozumiejąc sytuację, że jesteśmy

zna stała się wspólną Ojczyzną naszą i Litwinów. Jak najbardziej musimy być lojalnymi wobec Litwy. Zaś w zamian za to mamy pełne moralne prawo żądać takiego samego stosunku do nas. Co bym chciał, by było uwzględnione w statusie obwodu wileńskiego:

- aby obwód nazywał się polskim autonomicznym;
- język polski był na równi z państwowym litewskim;
- napisy nazw ulic, urzędów itd. były nie tylko w jęz. litewskim, lecz i polskim;
- nauka od przedszkola do wyższej uczelni — po polsku;
- zapewnienie ochrony starych polskich cmentarzy, zabytków, historycznych miejsc, pomników;
- by nadal istniała i rozszerzała się prasa w jęz. polskim, radio, telewizja;
- gwarancje społecznego i gospodarczego rozwoju obwodu wileńskiego na równi z innymi;
- w wybieralnych organach władz państwowych różnych szczebli ma być reprezentowany odpowiedni procent Polaków;
- status Wileńszczyzny ma prawo istnienia, różnieć w m. Wilnie;
- pisownia nazwisk w dowodach osobistych zachowana w jęz. polskim, w nich powinno być wskazane imię ojca i matki;
- zachowanie podwójnego obywatelstwa, a jeżeli to jest nierealne, urzeczywistnienie dla Polaków prawa bezwizowych wyjazdów do Polski;
- zagwarantowanie tych praw wszystkim Polakom Litwy, bez względu na to, gdzie mieszkają.

Bogdan NONIEWICZ
Wilno

Daj ziemi, a ona odda ci stokrotnie

— pod takim hasłem w Landwarowie odbyło się święto dla dzieci z okazji Dnia Ziemi. Miejsceowa biblioteka przygotowała wystawę „Ziemia — miejscem zamieszkania ludzkości”. Podobne wystawy otwierane są we wszystkich niemal bibliotekach regionu trockiego. Zaletą nie od księgozbioru, każda z nich w miarę fantazji i umiejętności pracowników zapoznaje

związków z pięknem ojczyzny i Litwinów. W trockiej Bibliotece Centralnej zwraca uwagę rozdział „Uratur i obroń”. W Elektrycznej — zbiór — „Myśli i czyny Zielenych”. Obchody Dnia Ziemi stanowią odrodzoną tradycję narodu litewskiego.

Jerzy SOBIEŁIS

Wybrano członka Parlamentu Europejskiego

Wytautas Landsbergis zapoznał gości z sytuacją polityczną na Litwie. Mówiono o możliwości udzielenia Litwie pomocy humanitarnej.

Bernard Antoni poinformował, że zamierza napisać książkę o Litwie.

Nagroda II stopnia wileńszczaninowi

Wschodnie (Warczewo) w ub. roku k...
...niechodzący pan Antoni...
...„Dla ciebie, Polsko!”
...to wspomnienia z więzień i...
...Gratulując panu Antoniowi, mamy nadzieję, że wyróżnienie to zmobilizuje Polaków Wileńszczyzny do spisywania swych wspomnień związanych z martyrologią Polaków.

Inf. wł.

W RZĄDZIE REPUBLIKI LITEWSKIEJ

Rząd Republiki Litewskiej uchwałą nr 127 z 12 kwietnia zatwierdził tryb nadawania socjalnych gwarancji funkcjonariuszom policji oraz innych instytucji spraw wewnętrznych. Zatwierdzono wykaz ciężkich i złeższych obrazów, kontuzji i in. ze szkoda dla zdrowia, na mocy którego będzie się ustalać wielkość kompensacji pieniężnych funkcjonariuszom policji oraz innych instytucji spraw wewnętrznych w przypadku obrazów ciała doznanych w związku z ich służbą.

Ustalono, że wynagrodzenia taryfowe i służbowe robotników, pracowników i specjalistów, zatrudnionych na podstawie najmu w policji oraz innych instytucjach spraw wewnętrznych odpowiadać będą wielkości ustalonej dla pracowników tych samych kategorii i odpowiednich instytucji republiki w sferze nieprodukcyjnej. Wynagrodzenie służbowe robotników, pracowników i specjalistów, zatrudnionych na za-

sadzie umowy w instytucjach poprawczych w zależności od charakteru pracy ze skazanymi oraz reżimu instytucji więziennych wzrosną do 40 proc., a pracujących w instytucjach rehabilitacji społecznej i psychologicznej, w aresztach śledczych — do 30 proc. Pracującym w systemie spraw wewnętrznych na zasadzie najmu zachowane zostały dodatkowe za pracę, bądź nieprzerwaną służbę w systemie spraw wewnętrznych, warunki opłaty, obowiązujące do 1 stycznia 1991 r.

107

Butrymańcach – goście z Kowna

Poludniowo-Wschodniej, z którą nie mam nic wspólnego. W tym kraju należy już do tego, co jest dla mnie obcym. Kiedyś, kiedy nie było jeszcze wojny, wyrosli, tu na piaskach, w ogrodach są mogiły przodków i dziadków. Po wojnie, gdy Litwa jest ojczyzną ich dzieci i wnuków. Oni przyjeżdżają do Polacy, ale Litwa jest ich domem.

po przyjeździe lekarzy. Nieufność pierzecha, atmosfera była serdeczna i rzeczowa. Człowieka wiejskiego, przez okrągły rok uwikłanego w kieracie robozym jakąś różną chorobą i niedomagania. Lekarze uważnie wysłuchiwali opowiadań o dolegliwościach rolników, słuchali rytmu ich serc, patrzyli na ich zniszczone pracą ręce i bardzo pragnęli wszystkim dopomóc. Tego dnia nie zabrakło porad, lekarów, które przywieźli ze sobą i dzieliłi lekarze. A ludzie ciągle szli, gdyż można tu było zasięgnąć porady pediatry, internisty, neuropatologa, chirurga, ginekologa, laryngologa. Lekarzom pomagały laborantki.

disu już od jesieni utrzymują kontakt z mieszkańcami Butrymań. Przysyłają książki uczniom miejscowej szkoły średniej, kasety z nagraniami klasyków literatury litewskiej, organizują wycieczki do Kowna, uczestniczą w zebrańcach rodzicielskich. Na początku marca Butrymańce odwiedziła grupa kowieńskiego oddziału „Caritas”. Goście odwiedzili starszoków na wsi, pytali ich o zdrowie, warunki życia, ciekawili się, kto im pomaga w gospodarce. Goście pozostawili starszokom odzież i inne dary otrzymane przez „Caritas” z Danii.

Wierzymy, że takich spotkań będzie więcej.

Rasyie MATULEWICZIENE
Butrymańce,
rejon solecki



Od rodaków z Krotoszyna

Trudną sytuację ekonomiczną na Litwie dobrze rozumiemy i współczujemy nam nasi rodacy z Macierzy. Starają się więc w miarę swoich skromnych możliwości jakoś nas wspomóc, nie tylko zresztą podtrzymać nas na duchu, ale i materialnie. Właśnie niedawno taka pomoc z Krotoszyna otrzymali mejszagiolanie. Nie jest to przypadek, bo z tym miastem od jakiegoś już czasu łączą ich kontakty. A wszystko się zaczęło od wizyty w Mejszagiolu w listopadzie ub. roku grupy lekarzy polskich z burmistrzem Krotoszyna na czele. Spotkali się wówczas oni z księdzem prałatem Józefem Otrebskim, mieszkańcami i młodzieżą miasteczka. W czasie tych spotkań właśnie i zdecydowano o dalszej rzeczowej współpracy między rodakami.

Jesteśmy niezmiernie wdzięczni naszym przyjaciółcom, którzy w trudnym dla nas chwiliach wyciągnęli serdeczną dłoń i udzieliли niezbędnej pomocy. Tak więc do szpitala trafiły leki i strzykawki, dla najbardziej potrzebujących parafian – odzież i produkty żywnościowe, a do szkoły i przedszkola – słodycze. Wszyscy jesteśmy wdzięczni za tę pomoc, ale czy można słowami tę wdzięczność wyrazić.

! oto zaledwie po upływie miesiąca transport z darami ponownie zawitał do nas. Tym razem dostarczono pomocy dydaktyczne dla szkoły, wyposażenie dla klasy katechetycznej, modlitewnik, inne potrzebne pomoce. Nie zapomnianno także o lekach, żywności i odzieży.

Z całego serca i dziękujemy ołtarodawcom za wsparcie. Głęboko odczuwamy ciepło tych serc i rąk, które tak pieczołowicie te dary gromadziły, często zapewne nie mając za siebie. Dziękujemy Wam, Droży Rodacy!

W imieniu parafian
Mejszagiolu
Anna ALEKSANDROWICZ
Rej. wileński

Można pogodzić marnotrawstwo z miłosierdziem?

Kilku naszych Czytelników w liście do redakcji skarży się na bezmyślność służby dostawczej, że nie wykonują swe obowiązki. Jak pisał: „Nie wiadomo, w Zdańsku, a Wilna, A. Poznański”. Rasimowicz z rejonu wileńskiego i I. Czetylnik, ostatecznie do Poczty Głównej, poczty rejonowych i rejonowych ośrodków przesyłki w narzucają stan. Dotyczy to przesyłki paczek z Polski. Takim samym recezy autorzy listów są obrażeni, bo nasi rodacy między w ramach pomocy Litwy, z dobrego sensu, kompletują paczki w to, co nam. Nieraz nawet odmawiają sobie rzeczy niezbędnych, przeciętnie są to produkty żywnościowe. Wysyłają je bliskim i drogim, często osobom zupełnie nieznany. Wykazują tym samym naprawdę zycyliw stosunku do nas i poparcie dla naszych dążeń. Niestety, dość często w drodze do nadawcy nie dopięli zalepszcuzi i

zniszczeniu i już się nie nadają do użycia. Torebki porwane, rozsypane i przemieszane ze sobą sól, cukier, herbata itd. są praktycznie do wyrzucenia. Przesyłki w drodze do nadawcy znajdują się około dwóch miesięcy i można tylko sobie wyobrazić, jak po ich dotarciu wyglądają dla przykuldu cytryny i masło. Zadają więc czytelnicy słuszne pytanie: Jak wyglądamy przed tymi ludźmi, którzy nieraz z ostatniego z nami się dzielą?

To pytanie zadaliśmy również służbom dostawczym Wileńskiej Poczty Głównej. Jak nas poinformował naczelnik wydziału eksploatacji S. Baluszewicz fakty otrzymania przez adresatów paczek w stanie naruszonym nie były pojedyncze. Poczta z tego powodu również otrzymała wiele skarg i reklamacji, ale nie mogła coś poprawić, gdyż taki stan rzeczy miał miejsce nie z winy służb eksploatacyjnych. Chodzi o to, że w RP pod koniec ubiegłego roku ogłoszono

na szeroka skalę akcję pomocy dla Litwy. Ludzie więc z całego serca zbierali artykuły żywnościowe, ubrania, pakowali w papier lub do pudełek, często nie przeznaczonych do takiego celu, i odnosiłi na punkt przesyłkowy. Paczki wrzucano do wagonów i... w drogę. W czasie przewoźki, często drogą okrężną, docierały one do Litwy, ale już nie w pierwotnym stanie, bo z powodu nieprzepracowanego opakowania niszczyły się już w drodze.

Od 15 marca br. z RP paczki do Krotoszyna do Litwy są wysyłane tylko w przepisowym opakowaniu, jest więc nadzieja, że adresaci będą je otrzymywać w stanie nienaruszonym.

Gdyby jednak te nieprzyjemne fakty nadal się powtarzały, pretensje prosimy zgłaszać pod następującym adresem: Wileńska Poczta Główna, Wydział Eksploatacji al. Gedimino 7.

Do 1973 roku mieszkaliśmy w państwowym mieszkaniu należącym do rodziców. Zatem otrzymaliśmy nowe mieszkanie, a to zostało przekazane innej rodzinie. Jestem emerytem, czy muszę płacić za mieszkanie tyle samo, co inni. Płaciłem przecież za mieszkanie poprzednie, a tym samym wnosiłem jakiś wkład do budżetu państwa. A nowi lokatorzy przyszli na gotowe – R. SECEWICZ.

Niestety, jak dotąd takiej uchwały jeszcze nasz rząd nie podjął. Możliwe, z czasem zadanie tego potrzeba i będzie ono na pewno w jakiś sposób związane z wykupowaniem mieszkań na własność jak i prywatyzacją. Możliwie, iż jako emerycie należę się panu jakiś ulgi, ale w żadnym wypadku nie z racji tego, że za poprzednie mieszkanie wnosil pan wpłatę do budżetu państwowego. I pan płacił czynsz za mieszkanie i ci lokatorzy, którzy zamieszkali w byłym mieszkaniu też komuś lub gdzieś płacili czynsz, bo przecież gdzieś również mieszkali. Więc na razie o takim wyrównaniu nie ma jeszcze mowy.

grup od urodzenia lub inwalidów posiadających grupę w związku z innymi chorobami lub kalektem. ***

Jestem inwalidą I grupy (bez nóg) od 1980 roku. Opiekuje się mną na co dzień żona, ale za opiekę nic nie otrzymuję. Słyszałem, że muszą jej płacić za doгляд mnie jako inwalidę 15 rb. miesięcznie – pyta Piotr PIOTROWSKI z Wieliczana w rejonie wileńskim.

Na to pytanie poprosiliśmy odpowiedzieć kierowniczkę Wydziału Opieki Społecznej w rejonie wileńskim panią B. NOWAK. Jak nam wyjaśniła, P. Piotrowski początkowo, od 1980 roku, otrzymywał minimalną rentę w rozmiarze 74,5 rb. Do tej sumy był wliczony również dodatek w sumie 15 rubli za doгляд, 1 października ub. r. zwiększono mu rentę do 85 rb., wliczając do ogólnej sumy także 15 rb. dodatku za opiekę. Od stycznia br. podniesiono mu rentę do 100 rb. razem z dodatkami 15 rb. Dodatek więc za opiekę nad chorym mężem żonie nie przysługuje, gdyż doliczany jest on do renty męża.

UWAGA! Pani J. SZYDŁOWSKA, której list zatytułowany „Denerwują mnie podobne wymysły” zamieszciliśmy 5 kwietnia 1991 r. proszona jest o pilne skontaktowanie się z redakcją.

Ale uparci!

Zarząd Kolei Wileńskiej już niejednokrotnie „służył mi za pachtieniem”. Kilka razy pisałem, że gospodarze kolei są niechlujni, nie dbają o porządek na swym terytorium – walczę z nimi piórem już kilka lat. Bez skutku. W gazecie ukazało się już tyle krytycznych artykułów, a „wóz” nie rusza z miejsca ani o krok. Co prawda, wokół stacji jest jeszcze jał – tako. Ktoś tu sprząta śmieci i zesłoloczne liście, ale do dalszych zakątków oko gospodarzy już nie dociera.

Jeszcze w 1990 roku redakcja „K. W.” na swoich łamach zwróciła uwagę na nieporządek na kolei. Niby poskutkowało. Zebrano część opadłych jesien-

nych liści, ale większość ich jednak pozostała, przeleżały tu całą zimą, a teraz wciąż roznosi je po miesiące. Czy tak trudno raz jeden zrobić z tym porządek? Ale skoro zarząd kolei jest tak uparty, może powinny tu interweniować władze miasta? Wiedocznie jeden mandat lepiej przemiem do rozsądku gospodarzom kolei niż wszystkie perswazje w prasie razem wzięte.

Wiemy już, że kolejarze potrafią nawet strajk zorganizować. Więc może, nawijując do starych dobrych tradycji, mogliby zorganizować coś na wzór subotnika i wspólnymi siłami oczyścić terytorium. Wszak okolice stacji kolejowej są wizytówką każdego miasta. Nasza wizytówka wygląda odrażająco.

Jan KOZICZ
Wilno

Prośba o interwencję

Jeszcze raz o telefonie

Zwracam się do Was, droga Redakcjo, pomóżcie mi w sprawie zepsutego telefonu. Pracuję jako nauczycielka w początkowej szkole w Liczunach, która się znajduje w odległości 8 km od Pierkun. W szkole kilka lat temu został zainstalowany telefon, ale działa on z przerwami. Np. od 1 marca do 22 zupełnie był nieczynny, następnie go naprawiono ale pracował niedługo, zaledwie do 29 marca. Dlaczego tak się dzieje? Otóż kabel, do którego zostało podłączony nasz telefon, przełożono przez rzeczkę i znajduje się on prawie na jej powierzchni, więc każdy może go uszkodzić. Niejednokrotnie zwracałam się do biura remontu telefonów, ale skutków żadnych. Dziś naprawiają, za kilka dni telefon znova

wu milczy. 2 kwietnia zadzwoniłam do biura remontu telefonów i powiedziałam, że telefon znova się zepsuł. Obiecali naprawić, ale telefon nadal nie działa.

Janina SEWLEWICZ

OD REDAKCJI: Po otrzymaniu listu skontaktowaliśmy się z zastępcą naczelnika Wydziału Łączności rejonu wileńskiego Józefem AWIZENIEM. Jak nam zakomunikował, zakłócenia w pracy telefonu są wynikiem sfałszowanego już kabla, który należy pilnie zamienić. Nie mogli takiego remontu dotąd dokonać z powodu braku kabla. Obecnie mają takie możliwości i zobowiązują się go wymienić do końca tego miesiąca tzn. kwietnia.

Wytacie – odpowiadamy

chamam nogę i jakiś czas się znajduję na choroba. Moja baba mieszczała za ten etat wynio 90 rb. Czy mogę się mieć kompensacja? J. Genowefa ALEKSANDROWICZ z rejonu wileńskiego

W tym celu poinformowano w Wydziale Opieki Społecznej rejonu wileńskiego, w konkretnej sprawie powinna się pani zwrócić bezpośrednio do działu księgowości w miejscu pracy. Na podstawie listu nie możemy, oczywiście, wywnioskować, ile w tym wyposi pan wyposażenie, a przecież w jałowymieniu od tego zależy także wielkość kompensacji.

jakoby inwalidzi I grupy za światło płacą tylko 100 rb. Probowalem to wyjaśnić kierownikom urzędach, ale nikt mi nie chciał odpoc. Jan BUJWIDZKI.

W tym celu poinformowano w Wydziale Opieki Społecznej rejonu wileńskiego, w konkretnej sprawie powinna się pani zwrócić bezpośrednio do działu księgowości w miejscu pracy. Na podstawie listu nie możemy, oczywiście, wywnioskować, ile w tym wyposi pan wyposażenie, a przecież w jałowymieniu od tego zależy także wielkość kompensacji.

Pragnę korespondować

Wojciech Rudnicki – lat 55, mieszka w rejonie wileńskim, pragnie nawiązać kontakt z kolegami z Litwy i Białorusi. Adres: ul. Mickiewicza 58-570 Jeleśno, rejon Karkonoski 8/1.

Józef Szkoc – lat 56, emerytowany górnik. Zbiera widokówki, znaczki i etykiety. Polska, 41-303, Dąbrowa Górnicza 3, skr. poczt. 21.

Jan Zurawski – lat 33. Pragnie znaleźć przyjaciół na Litwie. Polska, 55-231, Jelcz Laskowice, ul. Hirszełda 18/3.

Bernard Szymonik – lat 33 (żona, dwoje dzieci) pragnie poznać jakąś bratnią duszę – małżeństwo Polaków. Ceni u ludzi poczucie humoru, uczciwość, zainteresowania: historia, podróże, problemy dzisiejszego świata. Polska, 64-222, woj.

Poznań, Rostarszewo, ul. Wolsztyńska 17.

Zenon Iwaszkiewicz – lat 45. Interesuje się rybołówstwem i gra na skrzypcach. Litwa, 234033, rej. wileński, poczta Skirlieni, wieś Blusina.

Helena Kochan – pragnie nawiązać kontakt z małżeństwem. Polska, 37-300, Leżajsk, ul. Rynek 16.

Bronisław Byra – pragnie nawiązać kontakt z rodziną Pols-

ka na Litwie. Polska, 22-600, Tomaszów Lub., ul. B. Prusa 4.

Marta Buczek – lat 19. Zbiera widokówki, plakaty, teksty piosenek oraz pasjonuje się muzyką Polska, 42-582, woj. Katowice, Rogoźnik, Osiedle Robotnicze 19/14.

Tadeusz Wlazlak – lat 19. Kolekcjonuje widokówki i interesuje się sportem. Polska, 93-361, Łódź, ul. Trębacka 24/7.

Jubileuszowe refleksje

3. Zbliżenia, czyli kilka spotkań z „Wileńszczyzną“

Danuta Komar



Są takie twarze, których uśmiech opłomienna. Od tego uśmiechu robi się jakby wokół weselej, jaśniejszej i przytulniejszej. Danuta przy wejściu uśmiechnęła się promiennie i wydało mi się, że znamy się od dawna. Ze sceny — owszem, przecięt śpiewa w „Wileńszczyźnie“ 10 lat.

A przedtem — w „Jurzence“ i „Stokroćkach“ Mala „stokroćka“, która w jesienną pluchę i szarugę, a w zimową zawzięcie każdego ranka już przed siódmą maszerowała 3 kilometry pieszko ze swojej wsi do najbliższego autobusu. Potem 11 km drogi do szkoły w Niemenczyźnie. Uczyła się, a po lekcjach zostawała na próbach. Późnym wieczorem odbywała drogę powrotną do domu, w którym specjalnej radości nie było...

— Zespół to: moje jedyne szczęście. Co mi najbardziej utkwilo w pamięci? — zastanawia się. — Naturalnie, festiwal w Rzeszowie, my na gwałowym koncercie, w pierwszym rzędzie. I kilkutysięczna widowiska śpiewająca piosenka Jana Minczewicza „Wileńszczyzna drogi kraj“! To niezapomnianie!

— Za każdym razem wielką radością i prężeniem były wyjazdy z zespołem. W ten sposób realizowała swą tęsknotę za światem i czymś pięknym, czego od niego oczekiwała.

— Czy zięcili się to oczekiwania? Po szkole obrala zawód, być może nieoczekiwany — przewodnik-elektryk ambulansu pocztowego. Co to? Tęsknota za światem, czy namiastka domu w wagonie kolejowym? Widozciec jedno i drugie po trosze... A więc specjalny wagon z małą kancelarią i składnicą na przesyłki.

Dotarła w ten sposób do Irkucka, podróż trwała 20 dni. Kawal świata. Po załatwieniu wszystkich służbowych czynności zostawało pilnowanie pieczyka i czas na czytanie książek. Jedną po drugiej, dziesiątki, zachłannie. Najczęściej klasykę. Po 10 dni trwała podróż do

Baku i Murmańska. Teraz wysyłanie ambulansu pocztowego nie to dalekie trasy kolejowe stało się nierentowne. Jeździ więc do Witebska i Postaw, Lwowa, Moskwy, Ile w tym romantyki? Raczej już minimum. Trudna praca, w warunkach dalekich, bardzo dalekich, od komfortu. W sumie jednak — zadowolona. Ma sporo wolnego czasu po powrocie. Poświęca go syciu. Sobie, sąsiadkom, znajomym. Życie nauczyło jeszcze i tego fachu.

— Co lubi jeszcze „Wileńszczyznę“? To jedyna wielka i najprawdziwsza miłość. — Minczewicz nauczył mnie śpiewać, a poza tym dzięki niemu i jego zespołowi wyruszyłam jeszcze w dzieciństwie poza Niemenczyznę. Kto wie, gdyby nie one...?

— Danusia niedawno otrzymała miejsce w bursie. I poczuła, że wrzecie ma swój „dom“. — Ciesze się jednak z tego. W ogóle ciesze się cudzym szczęściem. Lubie odwiedzać koleżanki, które mają mieszkanie, które mają dobre rodziny i od tego robi mi się jakoś jaśniejsze, radośniejsze na sercu. Jak to dobrze, że ludzie potrafili być szczęśliwi...

Halina JOTKIAŁŁO
Fot. W. Charin

Teatr na Kresach

Wiadomość tej podajemy za „Gazetą Wyborczą“. Otóż narodziny Teatru na Kresach zostały uroczystie zapoczątkowane w końcu lutego br. w Suwałkach. Nazwę wymyślił Bogdan Smiżelski, warszawski aktor i reżyser, autor książki o wileńskiej Reducie Juliusza Osterwy. Naturalnie, Teatr na Kresach nawiązuje do tradycji Reduty, zwłaszcza z jej okresu wileńskiego.

Dlaczego teatr powstał w Suwałkach? Odpowiedzią niech posłuży fragment artykułu z „G. W.“:

— Właśnie w Suwałkach w 1925 roku Reduta wystawiła dwie premiery: „Fircyka w załotach“ i „Wesele“.

Wśród miłośników Suwałk wspomagających Redutę materialnie i organizacyjnie byli wówczas państwo Ciecieryś. Ich wnuk, Jan Ciecieryś związany z Teatrem Narodowym w Warszawie, przygotował scenografię do „Mostu“ Szaniawskiego, inauguracyjnego załączek zawodowej sceny w Suwałkach.

Istnienie niejednego teatru jest poważnie zagrożone. Absolwenci PWST nie mogą znaleźć zatrudnienia, a mimo to nie chcą wynieść się na stałe poza renomowane ośrodki.

Teatr na Kresach przynosi kompromisową formułę. Zarejestrowana 10 grudnia ub. r. kościelna „Fundacja Ad Genes“, rozpoczynająca bardzo szeroką działalność, w której zmieścić się również teatr — spotkała się w pół drogi z warszawskim oddziałem Związku Artystów Scen Polskich. Fundacja zaangażowała na pół roku siedem osób ze stolecznego środowiska teatralnego, głównie zaraz po studiach. ZASP udostępnił na próby salę w Alejach Ujazdowskich. Ostatnie przygotowania i premiery odbyły się w sali widowiskowej Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach, najlepszej w tym mieście.

„Most“ wybrany został na pierwszy ogień z kilku powodów: zawarte z nim dylematy moralne mogą być poruszające

Telewizja

CZWARTEK, 25 KWIEŃNIA

Wilno

7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Program z Panewężysu. 8.30 — Dla miłośników przyrody. 9.00 — Konecrt. 9.30 — Aktualia. 9.45 — Okno: nowości ze świata. 17.00 — Program CNN. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Program regionalny. 19.00 — Aktualia ekonomiczne. 19.30 — Dobranocka. 20.00 — Panorama. 21.00 — Koncert. 22.00 — Brzeg. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Program CNN.

Warszawa

10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — Domowe przedszkole. 10.35 — „Po sześćdziesiątce“ — program dla wszystkich. 10.55 — „Heroina“ (2) — serial sensacyjny prod. ang. 12.55 — Telegazeta. 13.00—16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.00 — Wiadomości popołudniowe. 17.10 — Wideo-Top. 17.20 — Dla młodych widzów: „Kwant“ 18.15 — Teleexpress. 18.30 — „Prawo prawe“ — czyli długi. 18.45 — Podróże na Kresy — „Żydzi z Drohobycza“. 19.10 — Ginące zawody: kowalstwo. 19.45 — Magazyn katolicki. 20.00 — Dobranocka. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Heroina“ (2) — serial sensacyjny prod. ang. 22.00 — „Pegaz“. 22.30 — Interpelacje. 23.30 — Wiadomości wieczorne. 23.45 — Studio sport — po pucharach. 24.00 — „Cztery ostatnie minuty“ — Teatr Wizji i Ruchu z Lublina.

Moskwa I

6.30 — Poranek. 9.00 — Komunikuje MSW. 9.20 — Kreskówka. 9.55 — Premiera TV filmu fab. „Nie ma cudzej ziemi“. Odc. 2. 11.10 — Piłka nożna. Półfinał Pucharu Europy. „Olimpique“ (Francja) — „Spartak“ (Moskwa). I połowa. 12.00 — TSN. 12.15 — II połowa meczu piłkarskiego. 15.00 — TSN. 15.15 — TV film fab. „Most przez życie“. Odc. 1. 16.30 — „Świat pasji“. 16.45 — Poezja. 17.00 — „Zwycięzcy“. 18.00 — Na ekranie — służba 09. 18.30 — Nowości międzynarodowe. 18.45 — Do lat 16 i więcej. 19.30 — Koncert. 19.40 — TV film fab. „Nie ma cudzej ziemi“. Odc. 2. 21.00 — Czas. 21.45 — Człowiek i prawo“. 23.00 — „Wspomnienia o pieśni“. 23.30 — TSN.

Moskwa II

8.00 — Gimnastyka poranna. 8.15 — Program edukacyjny. 12.10 — TV film fab. „Pierwszy chłopak“. Odc. 1. 13.15 — Gimnastyka rytmiczna. 13.45 — Ekran dokumentalny Rosji. 15.00 — Hokejowe mistrzostwa świata. Szwecja. 17.40 — TV film dok. „Ukryta siła“. 18.40 — Informator parlamentarny Rosji. 18.55 — Hokejowe mistrzostwa świata. ZSRR — Kanada. Podczas przerwy — Dobranocka. 21.00 — Czas. 21.45 — Na sesji Rady Najwyższej RFSSR. 23.15 — TV film fab. „Pierwszy chłopak“. Odc. 2.

PIĄTEK, 26 KWIEŃNIA

Wilno

7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Audycja z Panewężysu. 8.30 — Aktualności gospodarcze. 9.00 — Koncert. 9.30 — Aktualności. 9.45 — Okno na świat. 17.00 — Program CNN. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Program regionalny. 19.00 — Arena parli. 19.30 — Dobranocka. 20.00 — Panorama. 21.00 — Trybuna katolików. 21.10 — Labirynt. 22.10 — Film fab. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Nocny seans.

Warszawa

10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — Domowe przedszkole. 10.35 — Szkoła dla rodziców. 11.00 — „Chłopi“ (4) — serial TP. 12.55 — Telegazeta. 13.00—16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.00 — Wiadomości popołudniowe. 17.10 — Wideo-Top. 17.20 — Dla dzieci: „Cokjak“. 17.45 — Dla najmłodszych: „Ciuchcia“. 18.05 — Język angielski dla dzieci. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — „Raport“ — przegląd wydarzeń międzynarodowych. 19.10 — „Chłopi“ (4) — serial TP. 20.00 — Od „Kapitału“ do kapitalu. 20.15 — Dobranocka. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Miaśteczko Twin Peaks“ (7 — ost.) — serial prod. USA. 21.55 — Program publicystyczny. 23.05 — Weekend w „Jedynce“. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie. Kanada — Szwecja. 0.15 — „Match Life“ — program rozrywkowy.

Moskwa I

6.30 — Poranek. 9.00 — Kreskówka. 9.20 — Film dla dzieci. 10.15 — Do lat 16 i więcej. 11.00 — Godzina dla dzieci z lekcją jęz. angielskiego. 12.00 — TSN. 15.00 — TSN. 15.15 — Film fab. „Most przez życie“. Odc. 2. 16.20 — Film dok. 16.40 — Kreskówka. 16.50 — Film dok. 17.30 — Kontakt-forum. 18.00 — Nasz sad. 18.30 — Wiadomości ze świata. 18.45 —

Kalendarium

- ◆ Sroda (24.IV) jest 114 dniem 1991 r. Do końca roku 251 dni.
- ◆ Znak Zodiaku — Byk.
- ◆ Imieniny: Aleksęga, Erwina, Feliksa, Grzegorza.
- ◆ Wschód Słońca — 5.57, zachód — 20.40. Długość dnia 14 godz. 43 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrologiczna przewiduje na 24 kwietnia zachmurzenie zmienne, bez istotnych opadów, wiatr północny. Temperatura 7—9 stopni. W ciągu następnego tygodnia dni bez opadów, temperatura około 0, w nocy 1—2 stopni.

FIRMA POLONIJNA

kupi polskie przedwojenne obrazy. Zwracać się: Wilno, tel. 41-65-40.

Inf. w.

Redaktor
Zbigniew BALEWICZ

OGŁOSZENIA ORAZ REKLAMY PRZYJMujemy przy ul. Soboczej (tel. 61-68-81) od godz. 9 do 17.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 232024, Wilno, ul. Sobocz 5.

Indeks 67218

Cena 10 kop.

Zam nr 787
Nr rejestracji — 322.
Drukarnia „Wittis“.

TELEFONY:

Redaktor — 61-15-16, zastępcy redaktora, sekretarz odpowiedzialny — 61-38-34.

Działy: państwa i samorządu terenowego; ekonomiczny — 62-97-19; etyki, rodziny i prawa; szkolnictwa i młodzieży; literatury i sztuki; felietonów i sportu — 61-71-25; życia politycznego; listów — 22-37-38; życia wsi; korespondentów; 22-42-46; stoleczny oraz aktualności; handlu, usług i komunikacji — 61-15-16.